

# Zofia i Jerzy Biegusowie

Wielka Brytania

## Polskie Obozy Przejściowe w Anglii i Walii

Zanim przejdziemy do tematu obozów, chcielibyśmy poruszyć pewną kwestię. Co zadecydowało o tak wielkim skupisku Polaków na Wyspach Brytyjskich? Tu należy odnieść się do wypowiedzi Churchilla z 27 lutego 1945 roku o decyzjach podjętych na konferencji jaltańskiej:

W jakimkolwiek przypadku, rząd Jej Królewskiej Mości nigdy nie zapomni o długu należnym polskim żołnierzom, którzy tak dzielnie służyli i mam szczerą nadzieję że tym wszystkim którzy walczyli pod naszym dowództwem będzie możliwe ofiarowanie obywatelstwa i swobody Imperium Brytyjskiego jeśli będą sobie tego życzyli<sup>1</sup>.

Po objęciu władzy nowy rząd brytyjski usiłował nakłonić Polaków do powrotu do kraju. Minister spraw zagranicznych Bevin ubiegał się od tymczasowego rządu polskiego o zapewnienie o godnym traktowaniu powracających żołnierzy i ich rodzin i je otrzymał. Na tej podstawie zarządził odczytanie wszystkim polskim jednostkom wojskowym oświadczenia z 20 marca 1946 roku, w którym próbował wycofać się z zobowiązań zawartych w wypowiedzi Churchilla. Znikoma liczba chętnych do powrotu do kraju rządzonego przez reżim podporządkowany Moskwie zmusiła władze brytyjskie do pogodzenia się z zasadniczą tezą wypowiedzi Churchilla i do interpretacji jej w świetle realiów praktycznych i politycznych. Pozycję rządu brytyjskiego podsumowało memorandum parlamentarnego podsekretarza stanu brytyjskiego MSZ Hectora McNeila z 1 maja 1946 roku służące jako tło do dyskusji nad sprawą polską przez premiera i radę ministrów<sup>2</sup>. Autor przyznawał, że inicjatywa min. Bevina okazała się mało skuteczna

---

<sup>1</sup> W. Leitgeber, *1946 – rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42, s. 56

<sup>2</sup> Annex II Meeting of Prime Ministers [P.M.M. (46) 14.] Hector McNeil 1<sup>st</sup> May 1946.

i przewidywał konieczność osiedlenia na Zachodzie żołnierzy oraz rodzin wojskowych, w sumie około 250 tysięcy osób. Szacował, że osiedlenie Polaków w innych państwach oraz krajach Imperium Brytyjskiego obejmie tylko znikomą ich liczbę, w związku z czym Wielka Brytania musi przygotować się na przyjęcie i osiedlenie olbrzymiej większości tych ludzi.

Podstawą prawną do przyjęcia i stworzenia warunków bytu dla tak wielkiej liczby imigrantów była Ustawa o osiedleniu Polaków z 1947 roku (Polish Resettlement Act 1947). Ustawa ta nadawała Polakom nią objętym prawo do stałego pobytu, pracy, świadczeń społecznych, lecznictwa i szkolenia na równi z obywatelami brytyjskimi. Pominięto tylko automatyczne prawo do obywatelstwa brytyjskiego, bo wymagałoby to uzgodnienia z krajami Wspólnoty Brytyjskiej. Należy tu wspomnieć o pewnej specyfice tej ustawy: nie ograniczała ona ani czasu, kiedy może być stosowana, ani liczby imigrantów, których obejmowała. W trakcie debaty nad ustawą w Izbie Gmin zwrócił na to uwagę poseł Hynd i zgłosił poprawkę ograniczającą prawo do świadczeń dostępnych na podstawie ustawy jedynie do tych Polaków, którzy przybyli do Wielkiej Brytanii nie później niż 1 stycznia 1947 roku. Poprawkę tę motywował obecnością wielu tysięcy Polaków poza Polską – cywilów niezwiązanych z Polskimi Siłami Zbrojnymi, którzy mogliby przybyć do Wielkiej Brytanii i ubiegać się, na podstawie tej ustawy, o świadczenia niedostępne innym obcokrajowcom<sup>3</sup>. W odpowiedzi minister spraw wewnętrznych Ede argumentował, że przyjęcie arbitralnej daty mogłoby niesłusznie wykluczyć cywilnych pracowników rządu RP w Londynie, zatrudnionych poza Wielką Brytanią. Dodawał, iż w przypadku wątpliwości co do statusu osób ubiegających się o świadczenia na podstawie ustawy minister jest zobowiązany wydać zaświadczenie stwierdzające uprawnienia danej osoby. Pytany o szacunkową liczbę osób, będących poza Wielką Brytanią, a które mogłyby do niej przybyć na tych warunkach, podał liczbę od 12 do 30 osób. Poseł Hynd przyjął argumentację ministra i wycofał poprawkę.

Powojenna sytuacja ekonomiczna Anglii była bardzo trudna. Po raz pierwszy doszło do racjonowania chleba. Nowo wybrany rząd Partii Pracy wdrożył szeroko zakrojone reformy gospodarki i usług socjalnych. Niemal 20% działalności ekonomicznej została upaństwowiona. Powstała Narodowa Służba Zdrowia wolna od opłat, dynamicznie rozbudowywał się system opieki społecznej. W tej sytuacji przyjęcie i rozmieszczenie niemalże ćwierć miliona ludzi, nieznających języka i pozbawionych praktycznie ma-

<sup>3</sup> Hansard Report of the Committee Stage of the Polish Resettlement Bill, 20<sup>th</sup> February 1947, columns 1521–1526.

jątku, nie było błahym przedsięwzięciem. Młodzi, energiczni mężczyźni bez obowiązków rodzinnych, stanowiący znaczną większość polskich imigrantów, usamodzielniali się bardzo prędko. Mieszkali w wynajętych pokojach, mieszkaniach i hostelach robotniczych. Związki zawodowe ograniczyły zatrudnienie Polaków; dostępna była tylko praca fizyczna w takich branżach jak górnictwo, hutnictwo, rolnictwo, budownictwo i ciężki przemysł. Aby przetrwać, Polacy podejmowali takie prace, jakie były im dostępne.

Trudniej było z rodzinami. Jedyne wolne pomieszczenia stanowiły obozy wojskowe opuszczone po wojnie przez wojska alianckie (przeważnie amerykańskie i kanadyjskie), jak również zbędne już bazy lotnicze. Opiekę nad polskimi imigrantami powierzono organizacji opieki społecznej National Assistance Board (NAB). W pewnych specyficznych okolicznościach NAB zlecił prowadzenie określonych obozów rodzinnych organizacji National Service Hostels Corporation<sup>4</sup>, choć jej zasadniczym zadaniem było organizowanie w okręgach przemysłowych hosteli robotniczych dla samotnych mężczyzn różnych narodowości, sprowadzonych jako tymczasowa siła robocza. Za edukację dzieci i młodzieży odpowiedzialny był nowo powołany Komitet Oświaty Polaków (Committee for the Education of Poles), który przejmował istniejące polskie szkoły, organizował w obozach szkółki dla dzieci w wieku od 5 do 11 lat i szkoły internatowe dla młodzieży powyżej 11 lat. Zatrudniał też organizatorów oświatowych, którzy odpowiadali za organizowanie w obozach kursów dla dorosłych, w tym języka angielskiego, jak również za całokształt życia kulturalnego i integracji ze społecznością angielską.

Osiedlanie się Polaków nie odbywało się bez lokalnych kontrowersji. W sprawozdaniu z posiedzenia Rady Gminy Blockley z maja 1948 roku czytamy, że radny S. Freeman wyraził sprzeciw: „jest to sytuacja godna ubolewania, w której Brytyjczycy zajmują drugie miejsce za obcokrajowcami”<sup>5</sup>.

Nie wiadomo, czy Freeman oglądał pomieszczenia obozowe i czy znał Brytyjczyków chcących tam zamieszkać. Pierwsze polskie rodziny ulokowano w otwartych koszarowych salach, po trzy–cztery na sali. Aby uzyskać minimum odosobnienia i zająć jakąś przestrzeń osobistą, poszczególne rodziny odgradzały się kocami zawieszonymi na belkach dachowych. Prace nad przystosowaniem pomieszczeń posuwały się wolno. Natomiast prace adaptacyjne, nawet tak błahe jak zakup i montowanie kuchenek, nie były pod kontrolą administracji obozowej, lecz w rękach Ministerstwa Prac Publicznych (Ministry of Works). Memorandum Parlamentarnego

<sup>4</sup> NAB family camps run by National Hostels Corp. 1949.

<sup>5</sup> "Evesham Journal" z 8.05.1948.

Sekretarza przy Ministerstwie Zdrowia z 15 marca 1948 roku do Komitetu Awaryjnego Zakwaterowania przy Radzie Ministrów w sprawie Polaków informowało:

Około 16 000 osób cywilnych, przeważnie kobiety i dzieci, mieszka w obozach wojskowych i podobnych pomieszczeniach. Przewiduje się że na jesieni liczba ta wzrośnie do 29 000 skutkiem przyjazdu rodzin wojskowych ze Środkowego Wschodu, Indii i Wschodniej Afryki [...]. Z punktu widzenia zdrowotnego, warunki, w jakich większość polskich cywilów żyje, są dalekie od dostatecznych, a w niektórych przypadkach mogą być jedynie określone jako uchodźcze. [...] Mój resort jest głęboko zaniepokojony zagrożeniem dla zdrowia publicznego<sup>6</sup>.

Obawy co do wzrostu liczby Polaków mieszkających w obozach okazały się nieuzasadnione. Znacznie więcej Polaków znajduje pracę, mieszkanie i urządza się samodzielnie niż przybywa z obozów na Środkowym Wschodzie i koloniach. Poniższa tabela przedstawia tempo usamodzielniania się Polaków<sup>7</sup>.

Koniec grudnia	Liczba obozów	Liczba mieszkańców	Zmiana
1948	37	16429	
1949	27	13865	-15%
1950	26	14263	+3%
1953	21	10512	-26%
1956	15	6165	-41%
1959	9	2980	-52%
1962	5	1013	-66%
1964	2	728	-28%

Należy zwrócić uwagę na wzrost ilości mieszkańców w roku 1950. Wzrost ten był skutkiem decyzji rządu brytyjskiego przyjęcia, na warunkach ustawy o osiedleniu Polaków z 1947 r., ponad dwóch tysięcy polskich cywilów nie mających bliskiej rodziny w armii polskiej na zachodzie a pozostających we Wschodniej Afryce i Libanie. Liczba ta nie współmiernie przekraczała liczbę potencjalnych przybyszów podaną przez ministra Ede podczas debaty nad ustawą (o którym zapewnieniu pisałem na wstępie) że nie więcej jak 30 osób cywilnych – w tamtym czasie poza Anglią – skorzysta

<sup>6</sup> Cabinet Emergency Accommodation Committee, 15<sup>th</sup> Mar 48.

<sup>7</sup> NAB memorandum 1337 8/11/1965

z przywilejów wynikających z ustawy. W archiwum brytyjskim korespondencja między urzędnikami resortów Spraw Wewnętrznych i Finansów świadczy o żywej dyskusji dotyczącej możliwości przyjęcia i osiedlenia tak dużej grupy na podstawie Ustawy o Osiedleniu Polaków<sup>8</sup>.

Obozy znajdowały się na terenach zarekwirowanych na potrzeby wojska. W wielu przypadkach były to parki przy domach magnackich. Budynek obozowych były skonstruowane z betonowych płyt, na których stały baraki lub tak zwane „beczki” różnych rozmiarów. Barak miał drewniany szkielet obity płytami tynkowymi zabezpieczonymi papą przed deszczem. Posiadał dach z falowanego azbestu na stalowych wiązadłach. Typowy barak, zaprojektowany przez firmę Laing, mieścił 30 żołnierzy i jednego podoficera. „Beczki” były charakterystycznymi, półkolistymi samonośnymi konstrukcjami różnego rozmiaru z falowanej blachy lub azbestu. W zimie ogrzewano je żelaznymi okrągłymi piecykami, w których palono koksem. Minimalna izolacja cieplna, szczególnie w przypadku „beczek” metalowych, sprawiała, że tylko przy piecu było jako tako ciepło (mieszkańcy opowiadali, że w nocy włosy przymarzały do blachy). Łazienki, pralnie i ubikacje mieściły się w osobnych blokach i obsługiwały mieszkańców wielu pomieszczeń mieszkalnych. Od czasu do czasu brakowało opału, więc należało korzystać z ciepłej wody wtedy, kiedy była.

Do czasu wstawienia kuchenek w indywidualnych mieszkaniach posiłki były przyrządzane w centralnej kuchni i spożywane we wspólnej jadalni. Posiłki przygotowywano na podstawie wzorca dań opracowanego przez dietetyków National Assistance Board<sup>9</sup>.

Stosunkowo najlepsze warunki mieszkalne istniały w dwóch byłych amerykańskich szpitalach wojskowych – Northwick Park i Ilford Park. Tu baraki były murowane. W każdym znajdowały się ubikacje i łazienki, dzięki czemu zachowanie higieny osobistej było dużo wygodniejsze. Kryty korytarz łączący baraki ułatwiał poruszanie się. Właśnie te dwa obozy zostały wytypowane jako ostatnie do zamknięcia i do nich, w miarę likwidowania obozów, były kierowane osoby wciąż niezdolne do samodzielnego bytu. Tu znajdowały wsparcie i opiekę w polskim środowisku<sup>10</sup>.

W 1949 roku brytyjski rząd rozpoczął program osiedlania w pobliskich miastach i miasteczkach ludności angielskiej, która straciła mieszkania

<sup>8</sup> National Assistance Board Guidance Bill of Fare For Emergency Feeding K.48/48 H.Q. Catering Section.

<sup>9</sup> National Assistance Board Guidance Bill of Fare For Emergency Feeding K.48/48 H.Q. Catering Section.

<sup>10</sup> NAB memorandum 1067, 17<sup>th</sup> Jul 1959.

wskutek bombardowań dużych miast, takich jak Liverpool, Manchester lub Birmingham. Efektem tej akcji było przejęcie w okresie kilku lat szeregu obozów przez gminy angielskie. Obozy te przeobraziły się w angielsko-polskie osiedla<sup>11</sup>. Gminy lepiej rozumiały potrzeby budownictwa rodzinnego i wprowadziły zasadnicze zmiany. Baraki wojskowe, w których mieściły się trzy polskie rodziny, przerabiano na dwa mieszkania 2–3-pokojowe z kuchnią i łazienką. Rodziny angielskie miały pierwszeństwo w przyznawaniu tych mieszkań, niemniej z czasem program przeróbek objął też rodziny polskie. Co ważniejsze, na terenie obozów gminy budowały stałe osiedla gminne, do których przemieszczani byli polscy mieszkańcy „beczek” i baraków.

Tyle o warunkach mieszkalnych. Kim natomiast byli i jak żyli mieszkańcy obozów? Każdy obóz stanowił przekrój nie tylko społeczeństwa, ale też przeżyć wojennych. Znaleźli się tam żołnierze kampanii wrzesniowej, którzy przez Rumunię i Węgry przedostali się do Syrii i Francji, znalazły się rodziny wywiezione na przymusową pracę do Niemiec i Austrii, jak również jeńcy wojenni, w tym powstańcy warszawscy, wyzwoleni przez zachodnich aliantów i wcieleni do jednostek polskich w Niemczech i Włoszech. Olbrzymią większością tej zbiorowości była ludność z Kresów Wschodnich, wywieziona w latach 1940–1941 przez Sowieców w głąb ZSRS, skąd dostała się w 1942 roku wraz z Armią Andersa. Dominowały więc tradycje i kultura kresowa. Znaczna część Polaków była przekonana, że ambicje Sowieców sięgają poza kraje dotychczas zagarnięte i że wkrótce rozpętają oni następną wojnę, która zakończy się zwycięstwem Zachodu i pozwoli na powrót do kraju. Teza ta była obecna – między innymi – w przemówieniach gen. Andersa podczas wizytacji obozów<sup>12</sup>. W związku z tym, wielu traktowało pobyt w Anglii nie jako miejsce stałego osiedlenia, lecz jako jeszcze jeden przystanek w drodze do kraju. Najbardziej istotną sprawą stało się wychowanie dzieci i młodzieży w duchu i kulturze polskiej. Niezależnie od harcerstwa brytyjskiego działało harcerstwo polskie. Teatry amatorskie przedstawiały polskie sztuki. Młodzież tańczyła i śpiewała w zespołach ludowych. Kościół działał niezależnie od angielskich parafii katolickich i stanowiąc spójnię, łączącą grupy społeczne i kulturowe.

Uroczyste akademie z udziałem dzieci i młodzieży upamiętniały święta narodowe i osiągnięcia Polaków. Każde dziecko wiedziało, że Konstytucja 3 maja była pierwszą w Europie i drugą w świecie konstytucją demokratyczną. Że 11 listopada 1918 roku Polska odzyskała niepodległość po 123 latach rozbiorów, ucisku i niewoli, własnym wysiłkiem i krwawą ofiarą narodu.

<sup>11</sup> Camps taken over by Local Authorities 1951.

<sup>12</sup> Report of Gen. Anders visit to Doddington, 20<sup>th</sup> Nov 1950.

Że 15 sierpnia 1920 roku Wojsko Polskie, za wstawiennictwem NMP, zgromiło Armię Czerwoną i ochroniło Europę przed nawałą sowiecką.

W społeczności obozowej istniała świadomość, że inteligencję polską w czasie wojny systematycznie wyniszczano. Wskazywano na konieczność wykształcenia klasy średniej, która odbuduje Polskę. Cel ten różnił się zasadniczo od celu Komitetu Oświaty Polaków (Committee for the Education of Poles), który dążył do przygotowania dzieci i młodzieży polskiej do wstępu do brytyjskiego systemu oświaty. Odnotowywano przypadki wycofywania dzieci ze szkół angielskich i umieszczania ich w szkołkach obozowych<sup>13</sup>. Protestowano przeciwko używaniu języka angielskiego jako wykładowego w szkołach średnich internatowych, jak również w szkołkach obozowych. Zmiany programu w szkołach średnich (w celu przygotowania uczniów do egzaminów angielskich dających wstęp na wyższe uczelnie) oraz wycofanie polskiej matury widziano jako jeszcze jeden krok w wynaradawianiu młodzieży i pozbawianiu narodu przyszłej inteligencji. Kolidowało to z celem władz brytyjskich sprawnej i szybkiej integracji Polaków ze społeczeństwem brytyjskim. Dopiero w połowie lat 50. XX wieku ci najbardziej optymistycznie nastawieni do powrotu do kraju powoli godzili się z rzeczywistością i przygotowywali się do nowego życia w Wielkiej Brytanii.

Po zamknięciu obozu Northwick Park w 1969 roku garstka Polaków niezdolna – z takich czy innych powodów – do samodzielnego bytu zostaje osiedlona w obozie Ilford Park. W 1992 roku mieszkańcy zostali przeniesieni z wojennych baraków do budynku wybudowanego na terenie starego obozu jako dom spokojnej starości. Oprócz wygodnych nowoczesnych mieszkań, dom mieścił wspólną kuchnię i kilka jadalni dla tych, którzy nie chcieli lub też nie mogli prowadzić własnej kuchni. Była kaplica z polskim księdzem, sklepik i sala chorych. Korytarze domu nosiły polskie nazwy – ul. Wrocławska, Krakowska itd. Pierwsze piętro to Zakopane. Obsługa była polska, a dom administrowany przez Brytyjskie Ministerstwo Obrony.

---

<sup>13</sup> Reports by Camp Wardens on removal of children from English schools 1948/49.